Nr. 91 Wtorek, 21 kwietnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Stęskniona demagogja.

Rewolucja hiszpańska powitana została z przedziwnym entuzjazmem w pewnych kołach społeczeństwa polskiego. I to — rzecz charakterystyczna — zarówno na lewicy jak i na prawicy. Prasa socjalistyczna i endecka jest bezmała jednako zachwycona. No, nareszcie znów walą się gdzieś podstawy istniejącego porządku... Fakt ten zjednoczone warcholstwo i partyjnictwo nasze zdaje się przejmować wyjątkową radością.

Jakkolwiek podejście do niego, powiedzmy, „Robotnika" i „Kurjera Warszawskiego" nie jest to samo, to natomiast emocje i zdaje się nadzieje, przeżywane przez te dwa organy dzisiejszej opozycji, są niewątpliwie najzupełniej pokrewne. „Robotnik" cieszy się z obalenia tronu, prof. Komarnicki w „Kurjerze Warszawskim" z widocznych jakoby skutków rządów dyktatorskich gen. Primo de Rivera.

Sens tej radości, radykalnej i endeckiej, jest identyczny: w szczęśliwej Hiszpanji dorwali się nareszcie do możności działania wszelkiego typu demagodzy, którym dość długo wiązano ręce i kneblowano usta... Teraz odbiją się za lata bezczynności, choć bezczynność to była bardzo względna, bowiem knowań nie zaniechali ani na jedną chwilę. Ale co innego konspiracyjne, niebezpieczne knowania, a co innego — nieograniczona znów swoboda rozbijania opinji publicznej, okłamywania przy pomocy szumnych frazesów społeczeństwa i wywracania do góry nogami istniejącego stanu rzeczy.

Rewolucja!... Cóż to za bajeczna okazja dla tysiąca nieprawdopodobnych do wczoraj jeszcze karjer. Cóż to za sposobność niebywała do nasycenia narastających przez czas długi ambicyj różnych „trybunów", chwilowo pozbawionych możności popisywania się elokwencją swą, druzgocącą krytyką i zohydzaniem wszystkiego, co choć niedoskonałe, emanacją było realnych warunków bytu. Bowiem kto jak kto, ale Hiszpanja — miała napewno rząd, na jaki zasłużyła.

Ciemny, wsteczny, pasywny, w zewnętrznej bigoterji pogrążony przeważnie naród, obdarzony jednocześnie — jak wszyscy jego powinowaci najbliżsi w całym szeregu południowo-amerykańskich republik — nieumiarkowanym zupełnie temperamentem, rozsadzającym wszelkie normy, dał się prowadzić jako tako jedynie mocną ręką, chroniącą go od wyzyskiwania przez ciągłą agitację jego niesfornych nerwów i podjudzania wiecznie i tak kipiących namiętności.

Być może, że król Alfons XIII-y nie był ideałem administratora, a wyposażeni przezeń w daleko idące pełnomocnictwa Primo de Rivera i Beranguer dopuścili się tych czy owych błędów, ale nikt nie zaprzeczy, że zarówno sam monarcha jak i jego pełnomocnicy działali z myślą o interesach państwa, targanego niestety przez niepohamowane rozbieżności społeczne i doktrynerską propagandę „wolności".

Jak wolność ta będzie użyta w nowokreowanej rzeczypospolitej hiszpańskiej, przekonamy się aż nadto rychło. Ale nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć najbliższe losy podnieconego społeczeństwa. Stanie się ono na dłuższy czas zapewne ofiarą różnych zamieszek, prądów separatystycznych, walk klasowych itd. Typowy program trjumfującej demokracji wykonany zostanie pod palącem słońcem Iberyjskiego półwyspu ze wszystkiemi nieuniknionemi szczegółami. Akcesorja i obyczaje rewolucyjnych zwycięstw są zawsze te same. Niekiedy po okresie dłuższego wrzenia prowadzą one do stabilizacji stosunków, nierzadko są jednakże sygnałem do powszechnej rozterki. Cechą ich nieuniknioną — jedno: dojście do wpływów mnóstwa różnych uwodzicieli tłumów i gra na tłumów tych zawsze tej samej psychice, równie żywiołowej jak pełnej naiwności.

Ta to strona medalu fascynuje najbardziej polskich stronników obecnych hiszpańskiego przewrotu. Znajomość dziejów Hiszpanji równie jak bliskich jej społeczeństw w Nowym Świecie, znajomość jej natury i struktury społecznej nakazywałaby zachowanie wobec przemian, zaszłych tak nagle, jaknajwiększej rezerwy.

Niewiadomo jeszcze, czy czasem naród cały nie zapłaci zbyt drogo za nową „Corridę" polityczną, zainscenizowaną przez najbardziej zapalczywych zwolenników rządzącego parlamentaryzmu. Niewiadomo też, zali będzie to, jakby chciał prof. Komarnicki, istotnie kresem dyktatur, bo z chaosu i kłótni partyjnych najłatwiej wynurza się znów jako konieczność „silna władza" w tej czy innej formie. Ale może Hiszpanja da sobie radę. Może sytuację opanuje umiarkowanie i zdrowy rozsądek. Życzymy jej tego szczerze...

Polityczni sympatycy obalenia monarchji Burbonów, popisujący się na szpaltach opozycyjnych pism polskich, to jednak nie bezstronni obserwatorzy huczącej dziś i wstrząsającej starem, osłabłem państwem burzy, to raczej burzy tej adoratorzy. Wiedzą oni bowiem doskonale, że bez względu na to, co się stanie, wyzwala ona doraźnie te wszystkie możliwości, które naszym rycerzom demagogji raz wreszcie zostały odjęte i roztwiera tę puszkę Pandory, jaką u nas na czas dłuższy zalutowano szczelnie. Taki stan rzeczy wielu właśnie napawa melancholją i każe im wielbić rewolucję — przynajmniej w Hiszpanji.

Z ostatniej chwili.

Konferencja Premjera Sławka z marsz. Świtalskim

w sprawach związanych z otwarciem sesji Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. Dziś o godz. 1 w południe przybył do gmachu Sejmu Premjer Sławek i udał się natychmiast do apartamentów marszałka Świtalskiego. Konferencja trwa do tej chwili (godz. 14). Najprawdopodobniej tematem konferencji są sprawy, związane z otwarciem sesji Izb ustawodawczych. Jak wiadomo, pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 23 b. m. (Ob. depesze na str. 2.)

Wybory do Rady miejskiej w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. Z Łucka donoszą: W dniu wczorajszym odbyły się w Łucku wybory do Rady miejskiej, które dały następujące wyniki: Lista Nr. 1 obywatelskie zjednoczenie gospodarcze z posłem BBWR. Tadeuszem Wierzbickim na czele uzyskała 14 mandatów, lista Nr. 2 żydowski blok gospodarczy 1 mandat, lista Nr. 4 żydowski związek robotniczy Bund 2 mandaty, lista Nr. 5 Zjednoczona lista Bromberga 8 mandatów, lista Nr. 8 Zrzeszenia cechów przy związku rzemieślników żydowskich 1 mandat, lista Nr. 10 sjonistyczna 1 mandat. Ogółem na 27 mandatów lista Nr. 1 uzyskała 14 mandatów czyli bezwzględną większość w Radzie miejskiej.

Wybuch powstania w Hondurasie.

Boston, 20 kwietnia. (PAT). Otrzymano tu wiadomość, że wczoraj o godzinie 2 w nocy wybuchło w Hondurasie powstanie. W Brogreso chwyciło za broń 200 ludzi. Wedle pogłosek powstały zamieszki w różnych punktach doliny rzeki Aguan. Komunikacja została przerwana. Powstańcy maszerują na miasto Tela. Dotychczas niewiadomo jakie są przyczyny rewolty.

Waszygton, 20 kwietnia, (PAT.) Lekki krążownik Memphis otrzymał rozkaz udania się z Puerto Cabezas w Nikaragui do północnych wybrzeży Hondurasu. Przedstawiciel pewnej firmy amerykańskiej, mającej stosunki handlowe z Hondurasem, otrzymał wiadomość, iż w mieście Ceiba pod bronią stoi 3.000 ludzi. Dla ochrony życia obywateli Stanów Zjednoczonych w miastach nadbrzeżnych przebywają dwa krążowniki i jeden okręt baza dla samolotów. Okręty te znajdowały się w Guantamano na Kubie.

Znów trująca mgła nad Belgją.

Bruksela, 20 kwietnia. (PAT.) Dolinę Mozy nawiedziła ponownie trująca mgła. Od czwartku mieszkańcy Se lessin, Ougree i Tilleur są narażeni na działanie zabójczej mgły, której przyczyny nie można wyjaśnić. Mgła działa również i na bydło. Kilka sztuk bydła padło z powodu zatrucia. Z Leodjum wyjechał specjalny rzeczoznawca w celu zbadania przyczyny pojawienia się mgły. W południowej Belgji panuje zrozumiałe zaniepokojenie.

Gen. Górecki w Ljonie.

Ljon, 19 kwietnia. (PAT). Gen. Roman Górecki w powrotnej drodze z Riwiery, gdzie przebywał na rekonwalescencji zatrzymał się dziś w Ljonie na zaproszenie dwóch organizacji b. kombatantów francuskich.

Zgon b. Min. Raczyńskiego.

Warszawa, 19 kwietnia. (PAT). Dziś zmarł dr. Józef Raczyński, b. długoletni podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, kilkakrotny Minister Rolnictwa i kierownik Ministerstwa Reform Rolnych, ostatnio dyrektor Centralnej Kasy Kółek rolniczych. Zmarły pracował długie lata na polu zawodowych organizacji rolniczych jako sekretarz i dyrektor biura Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, Małopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i t. d. Ś. p. Raczyński zmarł na zapalenie nerek. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w środę o g. 10 z kościoła powązkowskiego. Dr. Raczyński odznaczony był komandorją orderu Polonia Restituta z gwiazdą.

Zwolnienie dyr. Gordowskiego.

Łódź, 19 kwietnia. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych został zwolniony z aresztu śledczego dyrektor Banku Handlowego w Łodzi Gordowski. Zwolnienie nastąpiło z polecenia prokuratora po wpłaceniu przez akcjonarjuszy polskich kaucji w wysokości 50.000 zł. Zwolnienie dyrektora Gordowskiego przyczyni się niewątpliwie do szybszego posunięcia pertraktacyj w sprawie sanacji upadłego banku.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej
Sejmu i Senatu dla załatwienia pożyczki kolejowej.

Warszawa, 19 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 11 w południe szef biura prasowego Prezesa Rady Ministrów dr. Piętak doręczył w gmachu Sejmu marszałkowi Sejmu i Senatu pismo Prezesa Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1931 wraz z zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dnia 18 kwietnia 1931 o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną od dnia 19 kwietnia 1931 dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, Ska Akc. w Paryżu kolejl Herby Nowe - Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki Państwa.

Zarządzenia P. Prezydenta brzmią:

Zarządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 19 kwietnia 1931 dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, Ska Akc. w Paryżu kolei Herby Nowe - Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki **Państwa.**

Spała, dnia 18 kwietnia 1931. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) **Walery Sławek.**

* * *

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną. Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 19 kwietnia 1931 dla załatwienia rządowego projektu ustawy o oddaniu Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, Ska Akc. w Paryżu kolei Herby Nowe - Gdynia z odnogą Siemkowice-Częstochowa do eksploatacji oraz o udzielenie poręki Państwa.

Spała, dnia 18 kwietnia 1931. Prezydent Rzplitej (—)Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się 23 b. m.

Warszawa, 19 kwietnia: (PAT). Marszałek Sejmu Świtalski wystosował w dniu dzisiejszym do wszystkich posłów pismo, zawiadamiające o zwołaniu pierwszego posiedzenia plenarnego sesji nadzwyczajnej Sejmu na dzień 23 kwietnia 1931 na godzinę 10 rano z następującym porządkiem dziennym: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, Ska Akc. w Paryżu kolei Herby Nowe-Gdynia z odnogą Siemkowice - Częstochowa do eksploatacji, oraz o udzieleniu poręki Państwa.

Zapowiedź noty litewskiej do Polski.

Według niesprawdzonej jeszcze wiadomości z Królewca, poseł sowiecki w Kownie otrzymał instrukcje od swego rządu wyzyskania znanego zezwolenia na tranzyt towarów polskich przez Litwę dla otwarcia żeglugi na Niemnie. Pod naciskiem z Moskwy rząd litewski przystąpił do opracowania noty do Rządu polskiego w sprawie otwarcia żeglugi na Niemnie. Nota, która będzie domagać się przepuszczenia tranzytem towarów sowieckich przez Niemen do Litwy, wręczona będzie za pośrednictwem posła francuskiego w Kownie.

Jak się okazuje, transport koleją drzewa sowieckiego do Kłajpedy okazał się dla sowietów za kosztowny i rząd sowiecki eksport drzewa do Kłajpedy, o ile nie uzyska drogi wodnej przez Niemen, będzie zmuszony ograniczyć.

Rada Ministrów przyjęła ofertę
Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

Warszawa 19 kwietnia. (PAT.) Francusko-polskie towarzystwo kolejowe, spółka akc. złożyło Rządowi polskiemu ofertę na dokończenie budowy i objęcie w eksploatację linji kolejowej G. Śląsk-Bałtyk wraz z odnogą tej kolei od stacji Siemkowice do węzła kolejowego w Częstochowie wedle przedłożonej oferty. Francusko-polskie towarzystwo kolejowe, w skład którego wchodzą między innemi Banque de Pays du Nord, Schneider et Co i Bank Gospodarstwa Krajowego ma objąć na warunkach przewidzianych w koncesji finansowanie dokończenia budowy odnośnych odcinków kolejowych w ciągu lat 6 i prowadzenie eksploatacji. Towarzystwo otrzymałoby koncesję na eksploatowanie linji na lat 40 względnie 45 z prawem wykupu koncesji po latach 20 przez Rząd polski. W celu sfinansowania budowy linji francusko-polskie towarzystwo kolejowe wypuścić ma obligacje na ogólną sumę 900 do 1100 miljonów franków francuskich w trzech transzach, z których pierwsza na sumę 400 miljonów franków francuskich ma być niezwłocznie wypuszczona po nadaniu spółce koncesji. Rząd polski udzieli tym obligacjom gwarancyj. Oprocentowanie obligacyj wynosić będzie 6 i pół procent, kurs emisyjny 94.

W sobotę dnia 18 bm. Rada Ministrów rozpatrzywszy tę ofertę uznała ją za nadającą się do przyjęcia i uchwaliła przedłożyć Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

Nieprzyjęcie dymisji Min. Strassburgera.
List Ministra Zaleskiego.

Warszawa. 19 kwietnia. (PAT.) Minister Zaleski wystosował do dr. Henryka Strassburgera komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku następujący list: Potwierdzam odbiór listu Pana z dnia 13 bm., w którym Pan przedkłada mi swoją prośbę o odwołanie ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i podaje Pan motywa tego kroku. Rząd polski uznaje całkowicie słuszność motywów przytoczonych przez Pana jednak jest przekonany, że sprawy wymienione w pańskiem piśmie powstały niezależnie od pańskiej działalności i że znajdą odpowiednie załatwienie przez kompetentne organy Ligi Narodów. Dlatego też mając pełne zaufanie do Pana, Rząd polski do prośby jego odwołania ze stanowiska Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej przychylić się nie może.

Zmiana gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. 19 kwietnia. (PAT.) Titulescu złożył mandat tworzenia gabinetu.

Bukareszt. 19 kwietnia. (PAT.) Otrzymawszy misję utworzenia gabinetu Jorga, ukonstytuował gabinet w składzie następującym: Prezes rady min. oświata i sprawy wewn. Jorga, skarb i sprawy zagr. ad interim Argetojanu, przemysł i handel Manoilescu, sprawiedliwość Hamandiu, sprawy wojskowe gen. Stefanescu, rolniotwo Jonescu Sisesti, zdrowie i praca prof. Cantacusine, komunikacja Balcovici. Gabinet złożył przysięgę o godz. 20.30.

Postulaty pracowników kolejowych.

Warszawa. 19 kwietnia. (PAT.) P. Minister komunikacji przyjął przedstawicieli niektórych związków kolejowych, którzy wysunęli postulaty natury ekonomicznej. W związku z tem p. Minister obiecał, iż przedewszystkiem będą od 1 maja br. skasowane redukcje dni pracy w warsztatach, które wobec tego będą pracowały 6 dni w tygodniu. Odnośnie rewizji diet pracowników kolejowych na podróże służbowe będą one w mniejszym stopniu zmniejszone, aniżeli pracowników państwowych, których diety dotychczas były wyższe. Również będzie poddane rewizji premjowanie pracy na kolejach celem bardziej równomiernego ich podziału. Pozatem p. Minister oświadczył przedstawicielom związków, iż są już w toku prace nad opracowaniem odrębnych zasad uposażeniowych pracowników kolejowych. Z chwilą polepszenia się konjunktury gospodarczej na kolejach zasady te zostaną wprowadzone w życie.

Briand opracował plan
będący przeciwwagą unji celnej niemiecko-austr.

Paryż. 19 kwietnia. (PAT.) Konferencja, która się odbyła wczoraj u premjera Lavala w obecności Brianda, Tardieu i wielu innych ministrów oraz przewodniczących zainteresowanych komisyj parlamentarnych w sprawie zagadnień, które wysunęły się w związku z porozumieniem celnem austro-niemieckiem, miała charakter bardzo poważny. Zadaniem jej było zaaprobowanie planu, opracowanego przez Brianda w odpowiedzi na projekt układu celnego między Austrją a Niemcami. Wedle wiadomości, pochodzących z najpewniejszych źródeł, konferencja miała powziąć i doniosłe uchwały, które przedstawione będą francuskiej radzie ministrów w poniedziałek. Równocześnie toczą się w dalszym ciągu rokowania z Rzymem, Warszawą i rządami Małej Ententy dzięki czemu wspólny plan przedstawiony będzie prawdopodobnie komisji unji europejskiej, która zbierze się w Genewie w maju.

Proces przeciw gen. Jaźwińskiemu.

Warszawa. 20 kwietnia. Dziś o godzinie 10 rano w wojskowym sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko generałowi w stanie spoczynku Bolesławowi Jaźwińskiemu b. szefowi wojskowego Instytutu Geograficznego, oskarżonemu z artykułu 103 i 130 wojskowego kodeksu karnego i art. 578 powszechnego kodeksu karnego. Pierwsze dwa artykuły zarzucają oskarżonemu zaniedbanie dozoru nad podwładnymi, zaniechanie doniesień o czynach karygodnych swych podwładnych odpowiednim władzom oraz nadużycie władzy przez przekroczenie prawa karania. Ostatni artykuł kodeksu karnego zarzuca oskarżonemu dopuszczenie się pewnych nieprawidłowości przy dostawach wojskowych. Proces potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

1 maja hiszpańskiem świętem narod.

Madryt. 19 kwietnia. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, minister wojny przedstawił zarządzenia, które zostały podjęte w celu przeprowadzenia reorganizacji armji. Rada postanowiła z kolei zarządzić rewizję procesu Galana Fernandeza. Rada odmówiła przyjęcia przyznanej przez banki zagraniczne b. premjerowi Aznarowi pożyczki w wysokości 60 milj. dolarów, przyznała pewne fundusze na rzecz bezrobotnych, a wreszcie uznała dzień 1 maja za dzień święta narodowego.

Sytuacja na Azorach i Maderze.

Lizbona. 19 kwietnia. (PAT.) Według oficjalnych doniesień z wyspy Terceira, wojska rządowe zaatakowały i odparły grupę oficerów powstańczych, opuszczonych przez żołnierzy. Na wyspie zapanowały z powrotem normalne stosunki.

Lizbona. 20 kwietnia. (PAT.) Rząd oznajmia, iż powstańcy w Ponta Delgada kapitulowali. Niektórzy z nich zbiegli w kierunku wysp Kanaryjskich.

Paryż. 19 kwietnia. (PAT.) Dowódca marynarki Sebastian d'Acosta, bawiący obecnie w Paryżu przedstawiciel zagraniczny rządów rewolucyjnych na Azorach i Maderze, posiadający wszelkie pełnomocnictwa tych rządów oświadczył, iż cała ludność tych wysp postanowiła nie stosować się do rozkazów rządu portugalskiego. Prowizoryczny rząd, pozostający pod przewodnictwem Suzy Diaga objął administrację zrewoltowanych obszarów.

Zamach na wicekróla Indji.

Delhi, 20 kwietnia. (PAT). W przeddzień przyjazdu nowego wicekróla Indyj Vellingtona nastąpił wybuch bomby na torze kolejowym w pobliżu dworca głównego w Delhi. Skutkiem wybuchu czterech kulisów odniosło poważne rany. Obecnie linja jest pilnie strzeżona.

W 25-lecie walki o szkołę polską.

Staraniem komitetu obywatelskiego odbyła się wczoraj w południe uroczysta akademja w Teatrze Wielkim. W lożach jawili się przedstawiciele władz z p. Wojewodą na czele, widownię wypełniła publiczność. Program rozpoczął się odśpiewaniem hymnu „Gaude mater Polonia" Gorzyckiego przez chór mieszany Związku Nauczycielstwa Polskiego — zkolei krótkie zagajenie uroczystości wygłosił Kurator Świderski. Mówca oddał hołd bojownikom i ofiarom ucisku najeźdźców, zarazem wezwał obecnych, by uczczenie bohaterstwa młodzieży polskiej stało się aktem wdzięczności i pobudką do nowego czynu na rzecz szkoły polskiej na obczyźnie.

Marja Strońska skreśliła dzieje walki o polską szkołę pod zaborem rosyjskim, poczem porównała bezkrwawe bohaterstwo młodzieży w Królestwie polskiem z ofiarą orląt lwowskich.

Tajna szkoła polska szerzyła ideę polskiej niepodległości i wychowała pokolenie, które pospieszyło na wezwanie Wodza i w Legjonach walczyło za polską sprawę.

Dr. Jan Rogowski omówił stan szkolnictwa polskiego poza granicami Rzeczypospolitej, ilustrując swój referat aktualnemi cyframi.

Przemówienia przyjęto serdecznie oklaskami. Wiersz Mieczysława Opałka „W rosyjskiej szkole" wygłosiła Wanda Włodosławska, uczenica kursu V. B. państw. seminarjum nauczycielskiego im. Asnyka, zaś uczeń kl. VII. gimn. im. Batorego Bogumił Wrona deklamował utwór Marji Konopnickiej „Czuwaj strażnico". Pieśni Moniuszki i Żukowskiego odśpiewał chór męskiego semin. naucz. pod batutą prof. Adamczaka. Orkiestra 19 pp. odegrała hymn państwowy. Uroczystość była transmitowana przez radjo.

Lustracja powiatów Wojew. lw. przez P. Wojewodę dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego.

P. Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski przeprowadził w dniach 15, 16 i 17 lustracje powiatów żółkiewskiego, sokalskiego, rawskiego i lubaczowskiego. W wymienionych miastach powiatowych przeprowadził P. Wojewoda lustracje starostw, wydziałów powiatowych, udzielał audjencji, odbył posiedzenia rad powiatowych i rad miejskich. Oprócz tych miast powiatowych zwiedził P. Wojewoda również Kulików, Mosty Wielkie, Krystynopol, Bełz, Uhnów, Lubyczę, Bełzec, Cieszanów, Niemirów Zdrój i Niemirów Miasto, gdzie zetknął się z miejscową ludnością. Przy lustracji powiatu żółkiewskiego towarzyszył P. Wojewodzie wojewódzki komendant P. P. inspektor Grabowski, zaś w powiecie rawskim i lubaczowskim Naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Majewski, który przeprowadzał równocześnie inspekcję sanitarną.

Kongres Polsko-Jugosłowiański.

Związek Synd. Dzien. Pol. w Warszawie otrzymał z biura Kongresu następujące pismo:

Wobec zbliżania się terminu Kongresu Polsko-Jugosłowiańskiego w **dniach 26** kwietnia do 3 maja w Poznaniu, Gdyni, Warszawie i Krakowie, mającego na celu zbliżenie i współpracę kulturalno-gospodarczą Polski z Jugosławją, na który przybywa około 80 delegatów, a w tem około 20 publicystów i dziennikarzy — prosimy uprzejmie Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, by o powyższem powiadomił wszystkie Syndykaty polskie, by wziął udział w przyjęciach i naradach przez swą delegację oraz poparł cały Kongres swą powagą.

Program Kongresu jest następujący: pobyt w Poznaniu 26 i 27 kwietnia, w Gdyni 28 kwietnia, w Warszawie 29, 30 kwietnia i 1 maja, w Krakowie 1 i 2 maja.

Adres Biura Kongresu Polsko-Jugosłowiańskiego: Warszawa, ul. Mazowiecka 8 m. 4.

Okręgowy Zjazd Z. O. R. ziem południowo-wschodnich.

W sobotę rozpoczął obrady okręgowy zjazd Związku Oficerów Rezerwy ziem południowo - wschodnich licznie obesłany przez Koła prowincjonalne.

Obrady zjazdu w obecności Wojewody dr. Nakoniecznikow - Klukowskiego, zagaił prezes sen. pułk. Zalewski, który w obszernem przemówieniu naświetlił najważniejsze problemy państwowe chwili bieżącej.

Następnie sekretarz okręgowy dr. Moskwa złożył sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły, poczem dyr. Abłamowicz złożył sprawozdanie kasowe. Po przyjęciu go do wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutorjum tudzież wyborze komisji, zjazd odroczył obrady do niedzieli.

Wieczorem odbyła się wieczerza koleżeńska, w czasie której przemawiali: pułk. rez. Zalewski, p. Wojewoda dr. Nakoniecznikow - Klukowski, pułk. rez. Hoszowski, pułk. Bittner. Szczególnie gorąco przyjęte zostało przemówienie p. Wojewody, który wskazując na zagadnienie wzmacniania polskiego i państwowego stanu posiadania na terenie ziem południowo-wschodnich, wezwał Związek Oficerów Rezerwy do podjęcia w tym kierunku jak najwydatniejszej pracy.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się o godz. 9 rano Mszą św. w kościele OO. Jezuitów. Następnie w sali Muzeum Przemysłowego rozpoczęło się posiedzenie plenarne, w czasie którego dokonano wyborów nowych władz Związku.

Na wniosek komisji - matki, wybrano przez aklamację ponownie prezesem senatora prof. dr. Teofila Zalewskiego, wiceprezesami mjr. Broszkiewicza (Sarny), pułk. Hoszowskiego i dr. Nowaka - Przygodzkiego.

Do zarządu: mjr. Abłamowicza, kpt. dr. Bodnara, rejenta Górskiego, pułk. Krzywoszyńskiego, pułk. Kurowskiego (Drohobycz), r. Kwiatkowskiego, dr. Lubaczewskiego, pos. dr. Mękarskiego, dr. Moskwę, inż. Mużewskiego, J. Nowakowskiego, dr. Ostaszewskiego, dyr. Postępskiego, dr. Stefanickiego, kpt. Malczewskiego, Albinowskiego, kom. Feduniszyna, inż. Grucę, dr. Joffego, dr. Klimowa (Sanok), prof. Pelczarskiego (Tarnopol), dr. Pisarczyka, dr. Polakowskiego (Rawa Ruska), nacz. J. Sawickiego, Michała Wojakowskiego, dr. Więckowskiego i inż. Krupę (Chorochów).

Do komisji rewizyjnej: Dyr. Uhmę, inż. Mackiewicza, Zawadzkiego, dr. J. Roszka, Mysłakowskiego. W skład sądu polubownego weszli: Jako prezes dr. Majewski, dr. Lachowski, dr. Perke, dr. J. Fuchs, r. Motyl, dyr. Terlecki, inż. Tomaszewski i Tychowski.

Po wyborach wygłoszono referat o „problemie polskości ziem południowo - wschodnich", nad którym rozwiązała się obszerna dyskusja. O godz. 4 popoł. zjazd zamknięto.

Trudności budżetowe Francji.

Trudności budżetowe, ujawniające się od pewnego czasu w poszczególnych krajach w miarę konjunkturalnego spadku wpływów skarbowych i takiegoż wzrostu wydatków (zwłaszcza w związku z bezrobociem), nie oszczędziły i Francji. Omawiane objawy, ujawniające się z coraz większą wyrazistością, każą przewidywać, że obecny rok budż. (1930/31) zostanie zamknięty deficytem, prawdopodobnie w wysokości 2½ miljarda frs.

Odnośnie do budżetu na r. 1931/32, przyjętego ostatnio przez parlament zamyka się on bez deficytu. Zostało to jednak osiągnięte podwyższeniem szeregu poprzednio obniżonych podatków; m. in. przywrócono do poprzedniej wysokości zmniejszoną w kwietniu r. ub. wysokość obrotowego podatku giełdowego. Mimo to wzrastające wydatki na bezrobocie, wykonanie programu inwestycyjnego oraz niedobory kolejowe, przy dalszym spadku konjunktury, czyniącym problematyczną preliminowaną wysokość wpływów podatkowych, stawiają Francję przed możliwością dużego deficytu budżetowego. Znaczna płynność na rynku pieniężnym ułatwia niewątpliwie ewentualne plany pożyczkowe rządu.

Francuskie sensacyjki.

Niema drugiej prasy na świecie, któraby tak chętnie zbierała sensacyjki, jak prasa francuska. Reporter paryski jest w tym kierunku specjalnie wyszkolony, a umie opowiadać rzeczy takie wprost nadzwyczajnie. Oto garść reporterskich wiadomostek z ostatnich tygodni.

W czasie wielkiego Postu zdarzył się w Paryżu następujący wypadek: Podczas pewnej zimnej nocy, gdy padał śnieg z deszczem i można było zamarznąć na drodze, natrafił patrol policyjny na jednej z ławek na placu pod Notre Dame na szczególnego „nieboszczyka". Leżał on na ławie, ze złożonemi rękoma, trzymając w ręku ogromny wieniec pogrzebowy ze sztucznych pereł. Obok niego widniała kartka z napisem: „Tu leży Jean Paulet. Módlcie się za niego!" Niesamowity widok przeraził nawet zahartowane serca policjantów.

Jakież było jednak ich zdumienie gdy za chwilę przekonali się, że zacny „nieboszczyk" nie jest bynajmniej nieżywy, ale tylko pijaniuśieńki do nieprzytomności. Gdy go sprowadzono do aresztów, spał pół dnia, jak kamień, a nazajutrz wyjaśnił ze wstydem tajemnicę szczególnego wypadku. Jean Paulet przyjechał do Paryża z prowincji na pogrzeb kochanej a zamożnej ciotki. Gdy zdążał do domu **żałoby**, kupiwszy po drodze ów wspaniały wieniec, spotkał dawnych kolegów, którzy namówili go na kieliszek „apéritif". W poszukiwaniu za coraz lepszym „sznapsem", rozpoczęła się wędrówka od szynczku do szynczku, tak że miły siostrzeniec zapomniał zupełnie o umarłej ciotce, którą tymczasem już gruntownie pogrzebano. Tylko wieniec pogrzebowy wędrował z wesołą gromadą od restauracji do restauracji.

Późną nocą niebardzo przytomni koledzy porzucili zalanego dokumentnie Pauleta, ułożywszy go z wieńcem w dłoniach na ławce, jak jakiegoś nieboszczyka. Na pamiątkę i na pośmiewisko zostawili mu kartkę: „Priez pour lui". I byłby nieborak naprawdę zamarzł w zimną noc paryską, ale że los ma zawsze sympatję do pijaków, więc ocalili go... policjanci.

Inny wypadek z dziejów biurokratyzmu francuskiego. W r. 1929 aresztowano w Paryżu włamywacza Allarda, który ukradł z Banku Paryskiego 180.000 franków w papierach wartościowych. Włamywacza, po schwytaniu, badał dyrektor policji kryminalnej paryskiej, p. Benoist (słynny z swoich okrucieństw) i własnoręcznie odebrał od niego w całości owe papiery wartościowe na kolosalną sumę.

Gdy jednak przyszło do procesu, pokazało się, że tych 180.000 fr. nigdzie niema. Napróżno dopytywał się o nie sędzia śledczy, prokurator, Bank Paryski i nawet sam włamywacz, — pieniądze przepadły, jak kamień w wodę. Pytano i pana Benoist o te papiery (bo włamywacz opowiadał o fakcie odebrania mu ich przez dyrektora policji), ale ten odparł zarzut z oburzeniem i oświadczył, że nic o tem nie wie. Sprawa poszła w zapomnienie.

Aż tu niedawno znakomity policysta, p. Benoist, poszedł na emeryturę, a w biurze jego zaczęto robić porządki. I oto pokazało się, że owych 180 tysięcy franków leżało przez 3 lata najspokojniej w pliku papierów na biurku p. Benoist, przywalonych olbrzymim przyciskaczem z Temidą. Pan Benoist był wybitnym policystą, ale zarazem „zapominalskim" i takim urzędnikiem, który nigdy nie robił porządku na swojem biurku. Zastano tam całe fury aktów, zaległości, przysypanych kurzem. Żaden woźny nie śmiał przystąpić z odkurzaczem do tego sanktuarjum. Co raz tam spoczęło pod przyciskaczem, mogło spoczywać tak całe wieki. Choćby to było nawet 180.000 fr.

Albo jeszcze coś innego. W jednej z dalszych dzielnic Paryża, w ohydnym lochu starej czynszowej kamienicy, znaleziono niedawno zwłoki niejakiego p. Toussaint. Zwłoki były już w rozkładzie, a otoczenie przedstawiało okropny obraz nędzy. Kim był pan Edmond Toussaint? Przed 30 laty był znanym działaczem i mówcą socjalistycznym, członkiem Izby deputowanych, wybitnym politykiem, który nawet za swój radykalizm pokutował w więzieniu. Później ożenił się z mądrą i bogatą niewiastą, która przekonała go, że lepiej składać pieniądze, aniżeli politykować. Toussaint porzucił więc socjalizm i zabrał się do spekulacyj. Kupił jedną kamienicę, potem drugą; stracił jedną żonę, potem ożenił się z drugą, jeszcze bogatszą. Stał się nietylko bogaczem, ale i skąpcem.

Gdy umarła i ta druga żona, Toussaint popadł w obłąkanie, i stał się potwornym dziwakiem. Żył przez lata całe, jak żebrak, w piwnicy jednej z własnych swych kamienic; wczesnym rankiem wysuwał się z swej

Z Rady miejskiej.

Sobotnie obrady zapowiadane na godz. 19-tą, rozpoczęły się dopiero o godz. 20'30 — przedtem bowiem odbywało się posiedzenie komisji-matki i prawniczej.

R. dr. Rothfeld poruszył sprawę patentów przemysłowych gmin podmiejskich. Wicepr. dr. Kubala przyrzekł ją zbadać. R. Żelaszkiewicz poruszył sprawę bezrobocia. R. Andrzejowski zapytał co słychać z budową domu mieszkalnego przy ul. Kętrzyńskiego.

Wiceprez. inż. Kolbuszowski odpowiedział, że były pewne zaległości w m. urzędzie budowlanym, ale dziś zostały już usunięte. Co do budowy przy ul. Kętrzyńskiego, to miasto dało już na ten cel 200.000 zł., Rząd 100.000 zł. Mówca spodziewa się, że w niedługim czasie budowa ta będzie kontynuowana. W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną roboty drogowe, gdzie znajdzie zajęcie około 100 robotników a przy kanałach już miasto zatrudnia szereg robotników. Miasto ma przygotowanych kilka planów budowy przy ul. Sądowej i placu Gołuchowskich — brak gotówki stoi jednak na przeszkodzie rozpoczęciu budowy.

W myśl referatu r. Deszberga powołano r. Maksymowicza na delegata do komisji dla wymiaru podatku od widowisk.

Z kolei zgodnie z referatem r. dr. Nowak-Przygodzkiego powzięto uchwałę drugą w sprawie zmiany statutu opłat kopytkowych.

Na porządek dzienny przyszła sprawa opłat wodociągowych. Referował ją r. dr. Nowak-Przygodzki. Referent podkreślił, że sprawa ta została już tak obszernie omówiona na komisjach i sekcjach, że ograniczy się do przedstawienia ostatecznych wniosków uchwalonych na sekcji finansowej. Otóż opłata za wodę według wodomierzy ma wynosić 40 groszy od 1 m. sześc. we wszystkich domach, podlegających podatkowi od nieruchomości. Dla budynków niepodlegających temu podatkowi oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych opłata wynosić będzie 45 groszy od 1 m. sześc. W realnościach, gdzie dotychczas nie zaprowadzono wodomierzy, opłata ma wynosić 5 proc. od wysokości czynszów, względnie ich wartości. W dalszym ciągu referent przedstawił wnioski, aby upoważnić magistrat do rozłożenia opłat na raty tym płatnikom, którzy zalegają z opłatami i odpisać im procenty zwłoki, zaś w wyjątkowych wypadkach, gdzie opłaty były zbyt wysokie, zniżyć je, lecz nie mniej, niż 5 prc. od czynszu. We wszystkich wypadkach, w których zą uważano nadmierny wzrost opłat za wodę od 1 kwietnia 1929 do 1 stycznia 1931, ma się poczynić właścicielom realności daleko idące ulgi.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem olbrzymią większością uchwalono wnioski referenta.

W myśl referatu r. A. Lewickiego, 40 prc. dostawy druków przyznano drukarni „Słowa Polskiego", 25 prc. drukarni „Gazety Porannej", 20 prc. drukarni Żydaczewskiego (dawniej „Dziennika Ludowego"), a 15 prc. drukarni Barszczyńskiego.

W myśl referatu r. Temnickiego uchwalono opłaty kanałowe. Zgodnie z referatem uchwalono zmienić podstawy tych opłat, które dotychczas pobierano według opłat wodociągowych i od ubikacji i zastosować je do wysokości czynszów, względnie ich wartości. Opłata kanałowa ma wynosić 1'25 prc. od sumy rocznego czynszu względnie jego wartości.

Powiatowy obchód rocznicy 3-go Maja.

Powiatowy obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się — jak corocznie — w środowisku realnej pracy na terenie powiatu. W bieżącym roku obrano jako miejsce uroczystości Brzuchowice, gdzie równocześnie odbędzie się szereg uroczystości lokalnych, jak poświęcenie pomnika Niepodległości, wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty budynku 7-klasowej szkoły powszechnej i poświęcenie sztandaru ochotniczej straży pożarnej — co niewątpliwie przyczyni się znacznie do podniesienia uroczystości państwowej.

Przygotowania do należytego zorganizowania tego święta zostały już podjęte przez wyłoniony Komitet obywatelski ze starostą powiatowym Czesławem Eckhardtem na czele. W skład komitetu wchodzą pp.: inspektor Zaklika, dyr. dr. Csala, ks. kanonik Dziędzielewicz, kpt. Sienkiewicz, inspektor Radwański i inni.

Do Komitetu honorowego zaproszono ks. ks. Mikrutę i Dziędzielewicza, posła Strońskiego, ppułk. Pytla, prof. Skoczylasa, naczelników gmin Fedyszyna, Gelbarta i Zielińskiego, naczelnika Sądu Męcińskiego, dr. Kazimierza Paparę i innych.

Na program uroczystości złoży się: uroczyste nabożeństwo w kościele w Brzuchowicach, w czasie którego kazanie wygłosi ks. kanonik Dziędzielewicz, pochód na miejsce odsłonięcia pomnika Niepodległości, gdzie przemówi poseł Stroński, uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty budynku 7-kl. szkoły powszechnej i uroczystość wbijania gwoździ w drzewce sztandaru straży pożarnej. Z kolei nastąpią produkcje miejscowej orkiestry, popisy chóru dziatwy szkolnej i chóru państw. seminarjum nauczyc. męskiego pod batutą prof. Adamczaka.

W obchodzie wezmą udział reprezentanci władz i urzędów, delegacje wszystkich gmin powiatu, reprezentanci towarzystw społeczno oświatowych, pracujących na terenie powiatu itd.

Niezależnie od tej uroczystości, we wszystkich gminach powiatu odbędą się lokalne obchody.

Z sali sądowej.

B. poseł Liszczyński na ławie oskarżonych.

Przez salę sądową przesunął się w sobotę znów szereg świadków powołanych przeważnie przez obronę. Wszyscy ci świadkowie albo nic nie pamiętali, lub przedstawiali oskarżonego jako niewinną ofiarę.

Św. Stefan Freidenberg, kom. policji, był na wiecu w Cieszanowie, gdzie oskarżony atakował Rząd, mówił o krzywdach Rusinów na polu oświaty. Wzywał do organizacji i walki, tem bardziej, że Rusinów jest 40 miljonów. My sobie damy radę, organizujmy się, by gdy nadejdzie odpowiednia chwila, nie zastała nas nieprzygotowanych. Mowa jego była podburzająca.

Św. dr. Pantalemon Babiak, konc. adw. w Cieszanowie, był na wiecu, gdzie Liszczyński mówił o pracy członków „Undo" na arenie parlamentarnej. Mówił o upadku szkolnictwa ruskiego, ale co, świadek nie wie. Pamięta, że nie przemawiał przeciw Państwu Polskiemu i władzy.

Św. Wacław Dreher, asesor starostwa, był na wiecu w Czerepiniu. Miał to być wiec sprawozdawczy, tymczasem oskarżony wygłosił mowę polityczną, atakując wszystko, co polskie. Z kolei oskarżony zarządził głosowanie, kto zadowolony z rządów polskich. W końcu oskarżony zaintonował „Szcze ne wmerła Ukraina". Ponieważ treść tej pieśni została skonfiskowania przez sąd okręgowy, co było ogłoszone w „Monitorze" świadek rozwiązał wiec. Na to Liszczyński stanął na czele śpiewających i dyrygował chórem. Gdy świadek polecił posterunkowym opróżnić salę, oskarżony zwrócił się do zebranych z apelem, aby pozostali w sali a policję wyrzucili. Wobec tego świadek opuścił zebranie, zostawiając na miejscu posterunkowych do zrobienia porządku.

Naturalnie świadkowie — powołani przez obronę, zaprzeczyli jakoby Liszczyński dyrygował. Natomiast posterunkowi stwierdzili, że Liszczyński nie usłuchał wezwania reprezentanta starostwa.

Inni świadkowie jak ks. Cebrowski, gr.-kat. proboszcz w Czerepinie zeznali, że Liszczyński śpiewał ale okrzyków jego nie słyszeli. Na tem ukończono przesłuchanie świadków co do wieców. Pozostaje jeszcze kilku nowych świadków w sprawie lichwy mieszkaniowej.

Przewodniczący o godz. 14 — odroczył rozprawę do 20 bm. godz. 9 rano.

Szachy Napoleona.

Na wystawie pamiątek po Napoleonie, która zostanie otwarta 28 czerwca r. b. w Austerlitz (Czechosłowacja), znalazły się też szachy, wykonane misternie z masy perłowej i kości słoniowej.

Historja tych szachów, które są dzisiaj tylko pamiątką i ciekawostką muzealną, związana jest przecież w sposób prawie tragiczny z losem Napoleona, już jako więźnia na wyspie św. Heleny.

Otóż, gdy Napoleon spędzał pierwszy rok swej banicji na wyspie skalistej, powstał śród grona najbliższych jego przyjaciół politycznych zamiar przygotowania planu wyswobodzenia wielkiego więźnia i zrealizowania ucieczki z dobrze strzeżonego więzienia. W tym celu zamówiono szachy pięknie wykonane z kości słoniowej i masy perłowej i wydrążono we środku kilka figurek. W figurkach zaś ukryto nakreślony na cieniutkim papierze plan dokładny ucieczki. Szachy powierzono zaufanemu i należącemu do grona wtajemniczonych w plan konspiracyjny — oficerowi, który miał odwieźć prezent na św. Helenę i wręczyć go osobiście cesarzowi. Najważniejszą częścią tej misji miało być — oczywiście — zakomunikowanie ustnie cesarzowi o planie, ukrytym w figurkach szachowych. Tragiczny zbieg okoliczności sprawił, iż podczas podróży na statku, płynącym ku wyspie św. Heleny, oficer ów zachorował ciężko i umarł, zabierając ze sobą do grobu tajemnicę konspiracji. Tak więc szachy wręczyła Napoleonowi inna osoba, zupełnie obca całej sprawie i niedomyślająca się sekretu politycznego, tkwiącego w niewinnym napozór prezencie.

Cesarz przyjął szachy i korzystał z tej rozrywki często nie podejrzewając nawet, co mieści się w niej. Przed śmiercią zapisał Napoleon historyczne szachy swemu synowi. Obecnie znajdują się szachy w posiadaniu księżny Paleolog (Ateny), która oddała je do dyspozycji zarządu wystawy napoleońskiej w Austerlitz. R. Z.

komórki, wałęsał się po ulicach, grzebał w publicznych śmietniskach, wyszukiwał kości, odpadki chleba, kawałki zgniłego mięsa, którego nawet psy tknąć nie chciały, i z tego wszystkiego gotował sobie codzienną zupkę. Czynsze z swoich kamienic składał w banku, a rachunki bankowe zawieszał na gwoździu w swej norze. Prowadził życie okropne, gromadząc pieniądze, z których wcale nie korzystał.

Umarł mając lat 82, zatruł się przypadkowo gazem. Wieść o śmierci byłego posła i miljonera-nędzarza rozeszła się po całym Paryżu, jako sensacja.

Ale zdarzają się także wypadki, które podnoszą ducha i wiarę w dobro ludzkości. W małej bretońskiej wiosce rybackiej Nevez odbyła się niedawno niezwykła uroczystość. Zjechał tam minister handlu i liczni dostojnicy, aby udekorować krzyżem zasługi młodego chłopa rybackiego 16-letniego Marcela Rioual. Chłopak ten dokonał czynu bohaterskiego w następujących okolicznościach: Ubiegłej jesieni, w czasie groźnej burzy, znalazł się na morzu statek, mały szoner „Bon Retour" z Concarneau. Był na nim kapitan, 5 marynarzy i chłopiec okrętowy, Marcel Rioual, dwóch ludzi z załogi zostało już spłukanych przez wzburzone morze. Zginął także sternik. Potworne fale zalewały statek, kapitan i majtkowie z najwyższym wysiłkiem pracowali przy pompach, ale wszelki ratunek wydawał się daremnym.

Wówczas Marcel Rioual stanął u steru i zawołał na towarzyszy: „Pompujcie tylko, nie ustawajcie, ja jestem przy sterze!" Przez 24 godzin wytrzymał bez przerwy przy sterze, aż doprowadził statek do portu w Concarneau. Wtedy padł bez tchu, a ręce jego i nogi były jedną wielką raną. Okręt i załoga byli ocaleni.

Teraz nadano mu krzyż za ratowanie tonących. Biedny, w starej, wytartej jace i lichych trepkach rybackich stanął onieśmielony przed ministrem i wsią własną. Omal się nie rozpłakał; a gdy go pytano, dlaczego tak postąpił, skąd się wzięło u niego to bohaterstwo, odpowiadał raz po raz: „Nie wiem, przecież musiałem tak zrobić!" „Musiał" — oto odwieczny rys heroizmu w człowieku.

Na zakończenie jeszcze jeden fakt, humorystyczny, ale prawdziwy. Świadczy on, że inteligencja niektórych posłów pozostawiała wiele do życzenia nietylko w naszym dawnym Sejmie, ale że nie lepiej przedstawia się ona także we Francji.

Oto niedawno, podczas dyskusji o moralności publicznej w Izbie Deputowanych, pewien deputowany z prawicy mówił kilkakrotnie o ostatniej encyklice papieskiej, dotyczącej małżeństw, która nosi nazwę „Encyclica casti connubii", (o czystem małżeństwie). Mówił o niej z wielkim szacunkiem i respektem, ale ile razy powołał się na encyklikę, cała Izba wybuchała śmiechem. Prezydent Izby, Bouisson, nie wiedział co to ma znaczyć; wreszcie zaczął wzywać posłów do porządku i spokoju. Gdy jednak ów deputowany znowu wspomniał o encyklice, zahuczały również salwy śmiechu, nawet wśród najgorliwszych katolików. Wtedy do Bouissona zbliżył się jeden z sekretarzy i szepnął mu coś do ucha. I o dziwo, sam prezydent Bouisson nie mógł się powstrzymać od uśmiechu.

Pokazało się bowiem, że ów pan poseł, nie umiejący po łacinie, a posługujący się łacińską nazwą encykliki, stale przekręcał ohydnie jej nazwę. Zamiast „casti connubii", powtarzał „cacti connubii", czego przewodniczący — z odległości swego prezydjalnego stołu — nie słyszał. Pan poseł dostał nieprzyjemną nauczkę i odzwyczaji się teraz zapewne od używania języków, których nie rozumie!

(— x —)

KRONIKA

KWIECIEŃ
20
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Agnieszki
Gr.-kat. Heorchyja
Wschód słońca g 4 m 22
Zachód „ g 18 m 24
Długość dnia g 14 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 20 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.
Wtorek, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.
Środa, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Poniedziałek, 20 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Spór o sierżanta Griszę“, dramat Zweiga.

TEATR MAŁY.
Poniedziałek, 10 bm i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Interes z Ameryką“, komedja Franka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“.
CASINO: Greta Garbo jako „Anna Christie“.
CHIMERA: „Czarna dama“.
COLOSSEUM: „Cztery Pióra“ (Clive Brook Noah Berry).
KOPERNIK: „Nasza jest noc“.
LEW: „Wieczni głupcy“, film polsko-żydowski.
MARYSIEŃKA: „Nasza jest noc“.
OAZA: „Serce pieśniarza“, w gł. roli Al Jolson i Sonny Boy.
PALACE: „Na zachodzie bez zmian“.
PAN: „Pokusa“ z Gretą Garbo“.
PASAŻ: „Piraci Panamscy“.
PROMIEŃ: „Kochankowie“.
STYLOWY: Żelazna maska.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 23 kwietnia br., początek o godz. 20-tej: Odczyt Marji Juszkiewiczowej z Warszawy „O kobiecie japońskiej dawnej i współczesnej“ — ilustrowany pokazem przeźroczy japońskich oraz muzyką japońską z oryginalnych płyt gramofonowych japońskich. Bilety do nabycia w Sekretarjacie Kasyna.

Koncert symfoniczny z udziałem znakomitego skrzypka prof. H. Czaplińskiego odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., o godz. 12 w południe w sali Tow. Muz. W programie symfonja e-moll Dworzaka, koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa i Rapsodja litewska na wielką orkiestrę M. Karłowicza. Dyrygent dr. A. Sołtys. Dochód na budowę domu Muzyków-Pedagogów. Wszystkie permanentki zachowują swoją ważność.

Związek Pań Domu. Dnia 16 b. m. odbyło się pierwsze Zebranie Związku Pań Domu, w sali przy ul. Bourlarda l. 5. Zebranie poprzedziła wstępem prof. Bartlowa, jako przewodnicząca Związku. Po odczytaniu składu wydziału, wyjaśniła jeszcze raz krótko cel Związku, zaznaczając, że wbrew wszelkim rozszerzanym pogłoskom Związek Pań Domu jest Związkiem zupełnie apolitycznym, a ma na celu jedynie podniesienie gospodarstwa domowego. Zastępczyni przewodniczącej, p. Sokołowska, odczytała szereg komunikatów, w których podała programy dalszych zebrań, oraz projekt utworzenia w najbliższym czasie kursów gotowania dla pań i służby. (Wpisy na kursa przyjmuje codziennie sekretarjat Związku Pań Domu od 11—12 przy ul. Zimorowicza Nr. 9, III p.) Po Zebraniu odbyła się dyskusja. Następne Zebranie odbędzie się 7 maja, w czwartek, w tym samym lokalu i o tej samej godzinie.

Wieczór poezji i muzyki węgierskiej zgromadził w sobotę, w wielkiej sali Kasyna i Koła Liter.-Artystycznego liczną doborową publiczność. O przyjaźni polsko - węgierskiej mówił red. Michał Rolle, w roli recytatorów wystąpili pp. Leonja Barwińska i Leon Kaltenberg, w części muzycznej, której poświęcimy osobniejszą ocenę, śpiewaczka p. Czarnożyńska i 8-letni Laci Nadelstecker.

Akademja ku uczczeniu zasług błog. pam. dr. Hermana Diamanda, odbyła się wczoraj rano w sali teatru Rozmaitości w obecności licznych uczestników. Przemawiał poseł dr. Lieberman.

Wycieczka polska do Grecji. Grecko-Polska Izba handlowa w Atenach urządza w czasie od 5 do 21 maja b. r. wycieczkę do Grecji. Koszty udziału w wycieczce wynosza przy przejeździe w I. klasie zł. 1875, w II. kl. na kolei, a w I. na statku zł. 1463. w II. klasie zł. 1187, w III. klasie zł. 791. Zgłoszenia do 20 b. m. Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo handlowa we Lwowie.

Nie płacić wyższych cen. Wobec stwierdzenia, że pewna część piekarzy nie stosuje się nadal do ustalonych przez Magistrat m. Lwowa cen pieczywa, Magistrat ostrzega wyżej wymienionych przed pobieraniem cen wyższych od ustalonych ogłoszeniem Magistratu z dnia 15 kwietnia 1931 i ze względu na interes szerokich mas konsumentów zawiadamia, że w razie stwierdzenia przekroczeń będzie zmuszonym do pociągania winnych pobierania cen wyższych od surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej aż do ewentualnego orzekania konfiskaty pieczywa włącznie, w myśl art. 4 i 5 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926, Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527. — Równocześnie Magistrat uprasza P. T. Publiczność o skierowywanie doniesień w razie stwierdzenia takiego nadużycia do Wydziału przemysłowego Magistratu, ul. Ormiańska 23, II p. względnie żądania bezpośredniej interwencji na miejscu przez organa policyjne.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Ankieta.** W dniu 17 bm. odbyło się w Stanisławowie pod przewodnictwem dyrektora Robót Publ., inż. Południowskiego, posiedzenie Komitetu w sprawie zainicjonowanej przez Rząd ankiety na temat Karpat Wschodnich, która ma odbyć się w Stanisławowie w dniach 29—31 maja 1931 r. Ułożono szczegółowy program pracy i ustalono listę osób, które będą zaproszone. W Ankiecie wezmą udział liczne osoby z całej Polski.

WILNO. **Lody ruszyły.** Wilejka, z powodu topnienia lodów, niepokojąco przybiera. Poziom wody wynosi już blisko 4 metry. Jednak, jeśli chodzi o teren miasta, do wystąpienia z brzegów jeszcze daleko. — W sobotę o godz. 15-tej na rzekach Niemnie i Szczarze ruszyły lody w szybkiem tempie, tak, że rzeki te dość szeroko wystąpiły z brzegów. Dzięki zabiegom władz, miasta, położone nad rzekami, zostały zabezpieczone, wobec czego niebezpieczeństwo katastrofy nie grozi. Również nie grozi żadne niebezpieczeństwo ludności przybrzeżnych wiosek.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy.

Na mocy artykułu 77 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 46/28. poz. 458.) zostaną powołani w r. 1931 na ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej następujący szeregowi rezerwy (podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy):

W piechocie: z rocznika 1905, 1903, 1900 i 1898. W kawalerji: z rocznika 1905, 1903, 1900 i 1898. W artylerji: z rocznika 1905. 1903, 1900 i 1898.

W broniach pancernych: a) czołgi: z rocznika 1905, 1903 i 1900. b) samochody pancerne: z rocznika 1905, 1903 i 1900. c) pociągi pancerne: z rocznika 1905, 1903 i 1900.

W aeronautyce: z rocznika 1907, 1903 i 1900. W saperach: z rocznika 1905, 1903 i 1900. W łączności: z rocznika 1907, 1905, 1903 i 1900. W samochodach: z rocznika 1905, 1903 i 1900. W taborach: z rocznika 1905, 1903 i 1900. W służbie uzbrojenia: z rocznika: 1905, 1903 i 1900. W służbie zdrowia: z rocznika 1905, 1903 i 1900. W marynarce wojennej: z rocznika 1905. W żandarmerji: z rocznika 1905, 1903 i 1900. W intendanturze: z rocznika 1905, 1903 i 1900.

Niezależnie od wyszczególnionych powyżej roczników zostaną powołani na ćwiczenia zwyczajne w roku bieżącym ci wszyscy szeregowi rezerwy (podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy), którzy podlegali powołaniu w latach ubiegłych, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Szeregowi rezerwy, którzy otrzymają kartę powołania, a którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać odroczenie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych do roku następnego, względnie przesunięcia okresu odbycia ćwiczeń na termin późniejszy, mogą na wniosek do tej P. K. U., która wystawiła kartę powołania, odpowiednio umotywowaną i udokumentowaną prośbę najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa; ci którzy mają się stawić na ćwiczenia w dniu 1 czerwca br. — powinni złożyć prośbę najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa. Do próśb tych nie należy dołączać kart powołania.

Na odnośne rozstrzygnięcie P. K. U. może być wnoszone odwołanie w drodze przez P. K. U. do właściwego Dowódcy O. K. w terminie 7-mio dniowym od daty otrzymania rozstrzygnięcia P. K. U.

Prośby lub odwołania przesłane przez zainteresowanych wprost do Dowództwa Okręgu Korpusu lub do Ministerstwa Spraw Wojskowych z pominięciem powiatowej komendy uzupełnień, wcale nie będą rozpatrywane. Prośby osób rodziny rezerwisty o przesunięcie mu lub odroczenie mu terminu ćwiczeń również wcale nie będą rozpatrywane.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. W ostatnim dniu ciągnienia V klasy Państw. Loterji Klasowej padły oprócz ogłoszonych już przez nas wygranych następujące numery:

Premja 300.000 zł. + wygr. 15.000 zł. na Nr. 137.220. — Los zakupiony w kolekturze „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6.

Premja 200.000 zł. + wygr. 250 zł. na Nr. 5611;

Premja 100.000 zł. + wygr. 250 zł. na Nr. 112612;

15.000 zł. wygr. na Nr. 75.642;
5.000 zł. wygr. na Nr. 118359;
3.000 zł. wygr. na Nr. 37804;
2.000 zł. wygr. na Nr. 7194, 12074, 20622, 26157, 51808, 59771, 77553, 97093, 97234, 105,794, 125745, 165719, 181291, 186082, 188322;
1.000 zł. wygr. na Nr. 17743, 21874, 23775, 30680, 54030, 90666, 122590, 134266, 150929, 155886, 165421, 170926, 203246.

Straszna katastrofa motocyklowa.

W nocy z soboty na niedzielę wydarzył się na ul. Gródeckiej wypadek motocyklowy, który pociągnął za sobą śmierć kapitana Wiktora Robotyckiego oraz spowodował ciężkie zranienie dwóch podoficerów.

Od strony Sknilowa podążał z nadzwyczajną szybkością motocykl wojskowy nr. 830, prowadzony przez bombardjera Eustachego Pawłeka, przyczem w przyczepnym wózku tego motocykla zajmowali miejsca: kpt. Wiktor Robotycki z 6 p. lotniczego i starszy sierżant, Wojciech Chudy.

W tym czasie od ul. Gródeckiej poprzez rogatkę Gródecką podążał w kierunku miasta wóz tramwajowy nr. „8“, prowadzony przez motorowego Franciszka Królika. Tramwaj z jednego toru, który istnieje za rogatką, zjeżdżał powoli w poprzek drogi na prawy tor, który w tem miejscu rozwidla się. Prowadzący motocykl wojskowy, bomb. Pawłek, prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy, że w tem miejscu tramwaj zbacza z pojedyńczego toru na tor prawy i myśląc, że wóz tramwajowy w dalszym ciągu jedzie lewym torem, pędził z zawrotną szybkością, a gdy zauważył, iż tramwaj skręca na prawy tor, nie mógł już powstrzymać maszyny i momentalnie skręcił obok realności pod nr. 90, starając się wyminąć tramwaj na prawo, otarł się tedy o wóz i z całym impetem wpadł z motocyklem na żelazny słup.

Skutki zderzenia były fatalne. Kpt. Robotycki, wyrzucony z nadzwyczajną siłą z wózka, uderzył głową o krawężnik chodnika i zginął na miejscu. Doznał tak ciężkiego załamania czaszki, że mózg wypadł z czaszki zostały strzaskane. Bombardjer Eustachy Pawłek, uderzywszy głową o słup żelazny, doznał załamania czaszki i wypadł z motocyklu, wreszcie st. sierżant Wojciech Chudy doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

Zwłoki kpt. Robotyckiego pozostały na miejscu aż do przybycia komisji. Pogotowie przewiozło obu ciężko rannych podoficerów w groźnym stanie do szpitala garnizonowego.

Jak na miejscu z przesłuchania świadków stwierdzono, winę wypadku ponosi bomb. Pawłek, który jechał motocyklem z zawrotną szybkością, a widząc zajeżdżający w poprzek ulicy wóz tramwajowy, w ostatniej chwili zamierzał wyminąć, nie zdając sobie sprawy z braku miejsca między wozem tramwajowym a chodnikiem.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Komisarjatowi V P. P. doniesiono telefonicznie o wielkiej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu Józefa Lowicza przy ul. Łyczakowskiej 39. Skradziono tam biżuterję i srebrną zastawę stołową, łącznej wartości 10.000 zł.

ŁATWOWIERNA. Katarzyna Popadiuk z ul. Kadeckiej okazała się bardzo łatwowierną, pozwalając Franciszkowi Wróblowi wyłudzić u siebie w ciągu trzech lat kwotę 2700 zł. Gdy Wróbel poczęstował ją w dodatku laską po głowie, Popadiuk przedstawiła całą sprawę Komisarjatowi V P. P.

Jednorazowy przelot samolotów komunikacyjnych do Australji.

Okr. Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie ogłasza, że odlot ostatniego samolotu z Amsterdamu do Indyj holenderskich (Amsterdam - Batawia - Bandoeng), mającego połączenie z jednorazowym przelotem z Indyj holenderskich do Australji (Batawia-Melbourne) odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1931 r. Przesyłki lotnicze do Austrrlji mogą być przyjmowane tylko do dnia 27 kwietnia 1931 włącznie tak by mogły być przesłane do Amsterdamu na czas. Za przesyłki lotnicze nadawane do Australji pobiera się następujące należności: za kartkę pocztową 420 groszy, zaś za listy i inne przesyłki także 420 groszy na każdych 10 gramów wagi lub część tychże.

Reklama w prasie amerykańskiej.

Ciekawe cyfry, dotyczące zrozumienia przez przemysł amerykański wartości propagandy, podaje ostatni numer „Prasy“, poświęcony sprawom ogłoszeniowym. Okazuje się, że w roku 1929-tym 23 wielkie fabryki samochodów wydały na ogłoszenia prasowe 64 miljony dolarów, 19 towarzystw przemysłu tytoniowego — 22 miljony, 89 fabryk przemysłu spożywczego — 20 miljonów, 24 fabryki gramofonów i sprzętu radjotechnicznego — 16 miljonów, 47 towarzystw przemysłu farmaceutycznego — 13 miljonów, 28 towarzystw naftowych — 10 miljonów, 12 fabryk mydła — 7 miljonów i 30 kompanji kolejowych — 6.5 miljona dolarów.

Porównując te dane z naszemi stosunkami, dostrzega się łatwo jedną z przyczyn naszego marazmu gospodarczego.

J. K.

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 21 kwietnia.

LWÓW (381.) AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 14.35: Lwowska chwilka lotnicza, w oprac. inż. Eugenjusza Rolanda. — 16.15: Recital fort. 10-letniej Jasi Mireckiej. — 16.35: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 16.55: Koncert 9-letniego Zbyszka Szymonowicza. — 19.10: „Wojna o miedzę“ (z przeszłości Trembowli), wygł. dr. Władysław Filar. — 22.00: Recital fortepianowy p. Marji Pinińskiej.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwoie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Lwowska chwilka lotnicza, w oprac. p. inż. Eugenjusza Rolanda. — 14.50: Transmisja z Warszawy. „Zagadki życia“, wygł. p. M. Białęcki. — 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zygmunt Krasiński“, odcz. II-gi, wygł. prof. Konrad Górski. — 15.50: Transmisja z Warsazwy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska a Francja“, wygł. prof. Henryk Mościcki. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Recital fort. 10-letniej Jasi Mireckiej. — 16.35: Audycja dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 16.55: Koncert 9-letniego Zbyszka Szymonowicza. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Zwalczanie marnotrawstwa w przemyśle i w życiu publicznem“, wygł. dyr. Jan Śmigielski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonij Warsz., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Edwarda Griega. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: „Wojna o miedze“ (z przeszłości Trembowli), wygł. dr. Władysław Filar. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50: Transmisja z Warszawy. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Lekkie piosenki, w wyk. Chóru Warsa. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Opera z płyt „Pajace“, w wyk. teatru La Scala w Medjolanie. — 22.00: Recital fort. p. Marji Pinińskiej. — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ - WARSZAWIANKA 5:1 (4:0).

Pogoń zadebiutowała w rozgrywkach ligowych doskonale zdobywając pierwsze dwa punkty i wykazując przytem dobrą formę a szczególnie dobrą dyspozycję strzałową napadu. Pierwsza połowa należy bezwzględnie do gospodarzy, po pauzie natomiast gra jest równorzędna przy lekkiej przewadze Pogoni. Bramki dla Pogoni zdobyli Skowroński 3, Kozak i Łagodny. Sędzia p. Liebermann z Krakowa dobry.

LEGJA - WARTA 4:1 (2:0).

Warszawa. Warta w dalszym ciągu nie w formie przegrała całkiem zasłużenie. Bramki uzyskali dla Legji Ciszewski, Wypijewski, Przeździecki i Nawrot, dla Warty Knioła. Sędziował p. Rutkowski.

WISŁA - GARBARNIA 0:0.

Kraków. Obie drużyny grały równorzędne, ale zbyt brutalnie. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował p. dr. Niedźwirski.

POGOŃ - Ł. K. S. 3:2 (2:2).

Łódź. Zasłużone zwycięstwo Polonji, która zasilona Malikiem grała o wiele lepiej, bramki dla niej uzyskali Malik (2) i Pazurek, dla ŁKS-u Herbstreich z karnego i Durka.. Sędziował p. Marczewski.

MISTRZOSTWA KL. A.

Wczorajsze rozgrywki o mistrzow. kl. A, przyniosły niespodzianki w postaci dwu wyników remisowych uzyskanych przez Ukrainę w spotkaniu z Polonją przemyską (4:4) i Drugiego Sokoła z Rewerą (2:2). Hasmonea zwyciężyła w Rzeszowie Resovię 5:1, Pogoń stryjcka słabą Świteź pokonała 1:0.

BIEGI NA PRZEŁAJ.

Odbyte w dniu wczorajszym biegi na przełaj Pogoni i Czarnych na trasie 5 klm. dały następujące wyniki: W biegu Pogoni zwyciężył „Arko“ przed Jaworskim i Bulińskim. W biegu Czarnych Westfalewicz przed Sałabanem i Szkielskim.

MISTRZOSTWO SOKOLE W SIATKÓWCE

zdobyła w konkurencji pań drużyna Sokoła Macierzy, w konkurencji panów zespół Sokoła z Gródka Jagiellońskiego przed Sokołem Macierzy.

NAJNOWSZE CZASOPISMA.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Nr. 16-ty tygodnika „Kobieta Współczesna“ przynosi nam cały szereg interesujących i aktualnych artykułów: Artykuł wstępny — pióra Marji Morstin-Górskiej na marginesie cyklu „O moralne podstawy współczesnego życia“ p. t. „Zasadnicza pomyłka“. Następnie artykuł Anny Paradowskiej - Szelągowskiej — „Zagraniczna prasa kobieca“. W dziale literackim czytamy: „Nieznane listy matki Conrada do męża“, Heleny Boguszewskiej — szkic p. t. „Arkadjusz Kowalski“ i „Księżycowa lalka“, Wandy Sztekkerowej. Następnie „Salon Grafiki“ — N. Samotyhowej, dalszy ciąg Konkursu Literackiego i wiele innych. W dodatku „Mój Dom“ — rady praktyczne dla pań, wskazówki kulinarne i mody. Na tablicy robót wzór ludowy na serdak z motywami ze Szczawnicy — M. Stefkowej.

„Bluszcz“. Tygodnik. Nr. 15-ty „Bluszczu“ rozpoczyna artykuł J. Krawczyńskiej, w którym ta doświadczona publicystka poddaje gruntownej analizie tak ważny dzisiaj w życiu młodych kobiet moment, jak wybór zawodu. A. Paradowska-Szelągowska zwięźle streszcza działalność „Kobiet na terenie międzynarodowym w 1930 r.“. N. Jastrzębska w artykule pt. „Odrodzona placówka“ kreśli charakterystykę Klubu Kobiet Postępowych na podstawie wywiadu z obecną przewodniczącą, p. Sylwją Bujak-Boguską. W dziale literackim zwraca uwagę nastrojowy fragment z ostatniego dramatu Z. Nałkowskiej „Dzień jego powrotu“, barwny obrazek obyczajowo-psychologiczny M. Benisławskiej pt. „Jałmużna“, „Średniowieczna prawodawczyni“ Em. Szenwicowej z pięknemi typami kobiet sardyńskich pendzla Filippo Figari oraz sprawozdanie z wystawy „Ryt“ z reprodukcjami drzeworytów Bartłomiejczyka, Chrostowskiego i innych. W dziale praktycznym zwracają uwagę aktualne i żywo napisane artykuły: „Nauczmy się mieszkać“ przez N. J., „Nowoczesne szafy ścienne“ J. Ginett-Wojnarowiczowej, „Prace wiosenne w ogrodzie warzywnym“ Z. Wróblewskiej“, „Krajowe wina owocowe“, „Tanie obiady dla inteligencji“ i „Przepisy“ Pani Elżbiety. W „Naszej Mównicy“ ciekawe głosy czytelniczek w sprawie wychowania dzieci, budżetu domowego i postępowania ze służbą domową.

„Ruch Słowiański“ — jedyne w Polsce czasopismo, poświęcone kulturze i życiu wszystkich Słowian, rozpoczął czwarty rok swego istniego obszernym, podwójnym zeszytem (r. IV, Nr. 1—2). Zeszyt ten, poświęcony w całości Łużycom, w tak ciężkich warunkach bytu znajdującemu się narodowi słowiańskiemu, rozpoczyna bardzo ciekawy i pod każdym względym cenny artykuł Alfonsa Parczewskiego: „Z Łużyc i o Łużycach“. Osobiste wspomnienia i uwagi tego sędziwego przyjaciela Łużyczan tworzą całość niezwykle interesującą.

W dalszej części numeru M. Krječmar pisze o największym poecie łużyckim — Jakubie Barcie - Ćisinskim, zaś Józef Páta o „Duchu współczesnej literatury łużyckiej“. Prof. Lehr - Spławiński zajął się „Mową Łużyczan“ a W. T. Wisłocki dał wyczerpujący szkic o Wilhelmie Bogusławskim — obok Parczewskiego największym przyjacielu Słowian północno - zachodnich. Dalej znajdujemy artykuł prof. A. Fischera o etnografji łużyckiej, W. T-i o malarzu i literacie Marcinie Nowaku, wreszcie rozważania H. Batowskiego na temat: „Jak mogą inni Słowianie dopomóc Łużyczanom?“

Po artykułach przynosi „Ruch Słowiański (Nr. 1—2) szereg wierszy poetów łużyckich w przekładach polskich, oraz sonet Mickiewicza w tłumaczeniu łużyckiem.

Bogaty dział recenzyj i sprawozdań, bibljografja i kronika zamykają zawartość zeszytu, który powinien znaleźć się w ręku każdego interesującego się Łużycami i Słowiaństwem wogóle.

Dla informacji dodajemy, że redakcja „Ruchu Słowiańskiego“ znajduje się we Lwowie przy ul. Długosza l. 37, tel. 59-10, a prenumerata roczna wynosi 20 złotych.

„Big Bill“ pokonany.

Wśród niezwykłych okoliczności rozegrały się ostatnie wybory na burmistrza miasta Chicago i niezwykłym też był ich wynik. W szranki wyborcze wstąpił z jednej strony William Hale Thompson, zwany „Big Bill“, który już poprzednio trzy razy piastował w tem mieście godność burmistrza, i od dziesięciu lat pozostawał w najściślejszym związku z królem bandytów Al Capone. Jego przeciwnikiem był Antoni Czermak, demokrata, Czech z pochodzenia.

Wybory obfitowały w sensacyjne momenty. W wielu punktach miasta doszło do krwawych starć. Przewodniczący jednego z okręgów wyborczych został w przeddzień wyborów uprowadzony przez uzbrojonych bandytów; w innym okręgu aresztowano całą komisję wyborczą pod zarzutem oszustw wyborczych.

Czermak poszedł do walki wyborczej pod hasłem: „czy chcecie, aby nadal rządzili nami Thompson i Al Capone?“ Poszedł pod hasłem oczyszczenia wysoce niezdrowych stosunków, jakie zapanowały w mieście, gdzie korupcja i zbrodniczość wszelkiego rodzaju szalały niekrępowanie pod opiekuńczemi skrzydłami władz. Czermak zwyciężył.

Któż to jest ten Czermak i jakież złożyły się przyczyny na to, że w mieście amerykańskiem wybrany został burmistrzem emigrant i to emigrant narodowości, niezbyt stosunkowo licznej?

Czermak liczy dziś 55 lat a urodził się w Czechach, w mieście Kladnie. Licząc zaledwie jeden rok życia wyjechał z rodzicami za ocean. W dwunastym roku życia musiał już pracować na utrzymanie rodziny. Rozpoczął swą karjerę w kopalni węgla w stanie Illinois. W młodym jednak już wieku zwraca się ku pracy społecznej i politycznej. W roku 1902 zostaje wybrany do parlamentu stanowego a w r. 1908 zostaje członkiem Rady miejskiej. Staje na czele partji demokratycznej powiatu; bierze udział w licznych pracach publicznych; utrzymuje żywy kontakt także z organizacjami polskiemi.

Trzymiljonowe Chicago liczy 130 tysięcy Czechów. Nie został tedy on wybrany głosami samych Czecho-słowaków. Co prawda poparli go oni zwartą ławą, opuszczając nawet w tym celu partję republikańską i przystępując do partji demokratycznej, byle tylko przyczynić się do zwycięstwa swego rodaka. Poparli go żywo i inni Słowianie: Polacy i Jugosłowianie.

Poza tem zawdzięcza Czermak swe zwycięstwo swemu charakterowi, który przyciągnął wyborców innych narodowości, jak również swemu bezkompromisowemu stanowisku wobec dotychczasowego kierownictwa miejskiego. Dalej pomocy wielkich organizacyj kobiecych oraz poparciu wielkich dzienników chicagowskich, które od czasu zamordowania redaktora „Chicago Tribune“ przez bandę Al Capone'a zwalczały w sposób bezwzględny Big Billa. Tego ostatniego poparli natomiast Włosi i murzyni a pozatem liczni „rakieterzy“ (ludzie żyjący z przemytu alkoholowego), pozostający w zależności od al Capone'a.

Klęska Big Billa jest też klęską prohibicji, której zwolennikami są republikanie a zarazem klęską owego kierunku politycznego, który dąży do radykalnego „zamerykanizowania“ Ameryki a temsamem zatarcia różnic indywidualnych poszczególnych narodowości.

Gd.

Walne zebranie Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Dnia 31 marca br. odbyło się w Mor. Ostrawie Walne zebranie Klubu czeskopolskiego, które zagaił prezes dr. Fr. Král. W stwem przemówieniu zobrazował całokształt dokonanych prac oraz wskazał na cele, do których klub pomimo pewnych trudności systematycznie zdąża.

Następnie funkcjonarjusze Klubu zdali sprawozdania z działalności. Wynika z nich, że Klub brał udział we wszystkich ważniejszych akcjach kulturalno-narodowych obydwu narodowości. Działalność ta przejawiała się przedewszystkiem w urządzaniu wieczorów klubowych na których program składały się odczyty, produkcje muzykalno-wokalne i recytacje. Odczytów takich wygłoszono kilkanaście, jak n. p. „Z dziejów czeskiej sztuki plastycznej“, „Prasa codzienna w Polsce, Śląsk Górny, Syberja w dziejach Narodu polskiego, Znaczenie 11-go listopada dla Polski, Rok 1848 na Śląsku Cieszyńskim, Antypolska propaganda w prasie niemieckiej, Twórczość artysty a publiczność, Prusy Wschodnie, Koshanowski, „Konstytucja 3-go Maja“.

Klub zajmował się chętnie wycieczkami z Polski ułatwiając im zwiedzanie miejscowych zakładów przemysłowych oraz sam zorganizował wycieczkę do Krakowa w okresie obchodów ku uczczeniu 400-letniego jubileuszu Jana Kochanowskiego.

Po sprawozdaniach odbyły się wybory do nowego Zarządu. Prezesem wybrano ponownie dr. Krála, działacza, który szczerze przejął się ideą współpracy polsko-czeskiej.

Walne zebranie za zasługi położone na polu zbliżenia czesko-polskiego, mianowało dwóch członków honorowych w osobach Konsula R. P. w Mor. Ostrawie p. dr. Karola Ripy i posła oraz burmistrza miasta p. Jana Prokesa.

Dzisiaj Klub czesko-polski w Mor. Ostrawie, dzięki swej żywej i wszechstronnej działalności, należy do najruchliwszych instytucyj w Mor. Ostrawie i okolicy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 kwietnia 1931

Berlin	169·05·00	N. Jork	709·85·—
Budapeszt	123·82·00	Paryż	27·75·50
Bukareszt	4·21·08	Praga	21·01·08
Kopenhaga	189·75·—	Warszawa	79·80·00
Londyn	34·49·50	Zurych	136·72·—
Medjolan	31·18·75	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	0·74·—	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·74·0	Alpiny	19·75
Dunaj S. Adria	88·45	Berg u. Hüt.	575·00
Bankverein	16·—	Kompas	12·25
Poldi Hütten	115·—	Unionbank	3·30
Länderbank	21·25	Bodenkredit	94·—
Rima	53·15	Kreditanstalt	45·50
Skoda	301·25	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	55·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·75·—	Browary	89·50
Cement	73·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	20·00	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·42	Bank Małop.	—·30
Galicja	17·75	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20 kwietnia 1931

4% pożyczka inwestycyjna 38·50
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 49·—
3% pożyczka budowlana 46·50
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 47·—
6% pożyczka dolarowa 1920 72·—
7% pożyczka stabilizacyjna 81·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·50

Dolary St. Zj.	8·92·00	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·10·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·55·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·75	Gdańsk (of.)	173·42·—
Nowy Jork	8·92·—	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·90·75	Praga	26·43·25
Szwajcarja	171·89·—	Wiedeń	125·48·00
Włochy	46·76·—	Berlin	212·47·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 kwietnia 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	6·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	39·75
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	11·25
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	125·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	85·—
Cukier	28·75	Borkowski	3·—
Węgiel	29·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 3226/30. Dnia 20 maja 1931 o g. 10 pp. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja połowy parceli grunt. 1, 2700 gm. Zborów w niwie „za morozem" obsz. 1200 s². granicząącej wschód Magdalena Bartosiewicz, zachód Tomko Taralczuk, północ i południe droga. Wartość szacunkowa 1200 zł. Najniższa oferta 800 zł. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić w tutejszym Sądzie przed terminem licytacyjnym pod zagrożeniem utraty praw nabywcy. 3361

Sąd grodzki.
Zborów, 20 marca 1931.

E. I. 2249/30/11. Edykt licytacyjny. Dnia 26 maja 1931 o godzinie 10 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż 3/4 części pgr. 5794, pół pgr. 30, 31, 41, 42, 43 i pgr. 580, 581, 575, 576, 577, 578, 583, 584, gm. Tuchla wartości 2.844 zł. 37 gr. cena wywołana 1896.24 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej miierze. 3360

Sąd grodzki, Oddział I.
Radymno, 17 kwietnia 1931.

E. 1860/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 maja 1931 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż pb. 146,147 pgr. 217, 218 i 220/1 gm. kat Skodoszów oraz stojących na nich domu, stodoły, 18 grusz, 1 trześni, 17 jabłoni, 14 śliw, 1 lipy, 2 jesionów wartości 1916 zł. cena wywołana 1270 zł. 68 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej mierze. 3359

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 17 listopada 1930.

E. 1933/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1931 o godzinie 9-tej odbędzie się w Sądzie grodzkim w Mostach wielkich biuro Nr. 2 licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 1375, 2/3 realn. obj. whl. 1376, oraz 1/2 realn. obj. whl. 1377 ks. gr. gm. Derewnia stanowiących własność Mikołaja Motyla syna Michała w Derewni. Cena szacunkowa wraz z przynależnościami 3770 zł. Najniższa oferta 2848 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3357

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 8 kwietnia 1931.

E. 1651//30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1931 o godzinie 9 w niżej podpisanym Sądzie odbędzie się licytacyjna sprzedaż 1/6 cz. realn. obj. whl. 24 gm. Kulawa. Cena szacunkowa 727 zł. 50 gr., najniższa oferta 486 zł. jakoteż 1/12 cz. realn. obj. whl. 25 gm. Kulawa. Cena szacunkowa 546 zł. Najniższa oferta 365 zł. 3356

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 4 kwietnia 1931.

E. 97/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1931 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 208 gm. i 828 A. gm. Derewnia. Cena szacunkowa 1077 zł. Najniższa oferta 718 zł.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 8 kwietnia 1931. 3[illegible]

E. 90/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 maja 1931 godzina 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1/7 części realności whl. 108, 3/14 whl. 32, 120, 249, 295, 407, 3/84 whl. 202 gminy Męciszów, obejmujące parcele budowlane i gruntowe. Wartość szacunkowa 1476 zł. Najniższa oferta 985 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki.
Dębica, dnia 30 grudnia 1930. 3354

E. XVI. 4845/29/51. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Maurycego Kasserna odbędzie się dnia 29 maja 1931 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 23 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 446/I. dz. Oznaczenie realności: 1/5 część realności stanowi dom dwupiętrowy czynszowy przy ul. Stryjskiej Nr. 1 położonej. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 30.878.96. Najniższa oferta: zł. 15.439.48. Do realności whl. 446/I. ks. gr należą następujące przynależności; opisane w protokole ocenienia. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3344

Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.
Lwów, dnia 14 marca 1931.

E. XXIV. 9401/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie odbędzie się dnia 12 czerwca 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa III. dzielnicy gm. miasta Lwowa whl. 838. Kamienica dwupiętrowa z oficyną, obejściem gospodarskiem i ogródkiem warzywnym przy ul. Żółkiewskiej l. orj. 151 położona na parceli budowl. lkat. 2509/2. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 132.100 zł. najniższa oferta 66.050 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3343

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 30 marca 1931.

E. 4833/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 maja 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 4/6 części realności whl. 218 i pół części whl. 1026 gminy Radłowice oszacowanych razem na 1464 zł. 50 gr. Najniższa oferta razem wynosi 976 zł. 32 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 28 lutego 1931. 3345

E. 1139/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Chaima Izraela w Grybowie odbędzie się 29 kwietnia 1931 godz. 10 przedpol. w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 licytacja 1/2 realności lwh. 91 gm. Binczarowa, wartości szacunkowej 983.82 zł. Najniższa oferta wynosi 655.88 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3376

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, 9 lutego 1931.

E. 695/29. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Kmaka w Ptaszkowej odbędzie się 29 kwietnia 1931 godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie, biuro Nr. 9 licytacja 5/16 realności lwh. 3 gm. Królowa Ruska, wartości szacunkowej 679.31 zł. Najniższa oferta wynosi 453.08 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3377

Sąd grodzki, Oddział II.
Grybów, 13 lutego 1931.

E. 5363/30/8. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 18 maja 1931 o godzinie 9 przedpołudniem, sala Nr. 20, licytacja realności miejskiej whl. 4514, gminy Sokal, ocenionej na 15.342 zł. Najniższa oferta wynosi 7.671 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3379

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, dnia 17 marca 1931.

E. 553/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 18 maja 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 1 licytacja całej realności obj. whl. 302 gm. Rusin, ocenionej na 3984 zł. Najniższa oferta wynosi 2656 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 3382

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 7 kwietnia 1931.

E. 2117/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1931, 10 rano, biuro 7 sprzeda się przez publiczną licytację 1/16 część whl. 1006 gm. Iwanie puste, pgr. 1031. Wartość szacunkowa 100 zł. Najniższa oferta 66 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3383

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 13 marca 1931.

E. 9299/30. 30 kwietnia 1931 godzina 9 nastąpi licytacja whl. 472 gm. Zaturzyn. Najniższa oferta 2035 zł. 3384

Sąd grodzki.
Podhajce, dnia 19 marca 1931.

E. 776/27. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Fanny z Gerstnerów Litnerowa w Oświęcimiu. Na wniosek strony egzekwującej Marcina i Marji Presslerów w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 27 maja 1931 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Oświęcim, whl. 1249. Oznaczenie realności: 4281/16925 części tejże realności, składającej się z parceli budowlanej lkat. 667, oraz z domu murowanego jednopiętrowego. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 7.526 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi 3.764 zł. Do realności whl. 1249 ks. gr. gm. kat. Oświęcim należą następujące przynależności: komórki drewniane i studnia objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3385

Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, dnia 8 kwietnia 1931.

E. 2773/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1931 godzina 9 w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności whl. 343 gminy Dusanów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 18.112 zł. Najniższa oferta 10.747 zł. 16 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sądzie.

Sąd grodzki. 3386
Przemyślany, 17 marca 1931.

E. 276/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1931 godzina 10 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 80, II p. licytacja 3/4 części realności lwh. 311 gm. Skrzyszów, grunta o obszarze 7 h. 44 a. 61 m. kw. i budynki gospodarcze oraz 20/32 części realności lwh. 446 gm. Rzędzin o obszarze 5 h. 08 a. 10 m. kw. i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa ad 1) 29.136 zł. 04 gr., najniższa oferta 19.404 zł. 02 gr., ad 2) 9278 zł. 60 gr., najniższa oferta 6185 zł. 74 gr. 3389

Sąd grodzki Tarnów.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 9402/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie, dla gminy Strzeliska nowe, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 lipca 1931. 3300

Lwów, 11 kwietnia 1931.

Cg. I. Jc. 132/31. Edykt. Strona powodowa Tańczak Iwan s. Petra z Hryniowiec wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanej z miejsca pobytu Pałahnie Tańczak o odwołanie darowizny. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Bibringa, adwokata w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3369

Sąd grodzki, Oddział I.
Stanisławów, 28 marca 1931.

E. 2113/30. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Mikołaja Ilnickiego syna Iwana w Husnem wyżnem, przez pełnomocnika adw. dra Siokało w Gorlicach, przeciw zobowiązanemu Iwanowi Łazorowi z Krywki obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pod adresem Lack Nr. 4, Pa Box. 156 Usa dokonano dnia 26 września 1930 zastawniczego opisania i oszacowania nieruchomości zobowiązanego w Krywce położonej o łącznym obszarze około 7½ morga, na rzecz wykonalnej wierzytelności wierzyciela w kwocie 790 dol. am. zxn. Równocześnie wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie jakie prawa rzeczowe do opisanej wyżej nieruchomości ażeby roszczenia swoje zgłosiły u tutejszym Sądzie do dni 30 od niniejszego ogłoszenia. Niezgłoszone w tym czasokresie prawa rzeczowe i roszczenia będą o tyle uwzględniane w postępowaniu licytacyjnem o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane.

Sąd powiatowy. 3353
Boryni, dnia 5 listopada 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 41/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Moora właśc. handlu towarów korzennych i delikatesów we Lwowie, Zielona 17. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Jan Kadernóżka kupiec we Lwowie, Rutowskiego 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 29 maja 1931 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 maja 1931. 3340

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 kwietnia 1931.

Sa I. 25/31/1. Do majątku Izraela Scharfa i Netti Scharfowej nieprotokołowanych kupców towarów bławatnych w Mszanie dolnej, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Mszanie dolnej dr. Kirszner zarządca ugodowy adwokat dr. Streinzer w Mszanie. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Mszanie dolnej do dnia 25 kwietnia 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Mszanie dolnej dnia 7 maja 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 3367

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 28 marca 1931.

Sa I. 23/31/1. Do majątku dłużnika Józefa Rotterberga, nieprotokołowanego kupca w Tymbarku, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Limanowej dr. Małeta zarządca ugodowy adwokat dr. Kurzer w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie grodzkim w Limanowej do dnia 25 kwietnia 1931. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Limanowej dnia 7 maja 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 3366

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, dnia 28 marca 1931.

Sa IV. 37/28. Postępowanie ugodowe dłużnika Włodzimierza Leitnera w Nowym Targu zakończono. 3[illegible]6

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 22 sierpnia 1930.

Sa 42/31/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku fv Violin i Tisser jawn. Ski handlowej we Lwowie Bernsteina i wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Violin i Tisser we Lwowie oraz współwłaścicieli tej firmy Mojżesza Violina we Lwowie Brajerowska 14 i Markusa Tissera we Lwowie Kopernika 9. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Tadeusz Kupczyński adw. we Lwowie Czarnieckiego 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 29 maja 1931 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 maja 1931. 3341

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1931.

Sa 28/31/8. W sprawie ugodowej Henryka Glasgalla i Marji Glasgall we Lwowie zwalnia się adw. dra Adolfa Selcera we Lwowie ze stanowiska zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą dra Arnolda Ehrlicha adw. we Lwowie. 3342

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 177/30. Jan Gołębiowski syn Józefa i Katarzyny urodzony w Turzy wielkiej 10 stycznia 1885 r. rel. rzymsko-kat. zaginął jako żołnierz austrjacki w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 3370

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 2 marca 1931.

T. 6/31. Franciszek Litewka syn Łukasza i Teresy Dudar urodzony w Rakowicach dnia 1 listopada 1889 jako żołnierz b. armji austrjackiej zaginął w 1918 r. na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 października 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3219

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 5 lutego 1931.

T. I. 168/30/6. Edykt. Antoni Węgrzynek syn Wawrzyńca i Marjanny z Młocków urodzony dnia 9 grudnia 1879 w Rzykach i tam zamieszkały, wyemigrował przed 22 laty za zarobkiem do Ameryki i od roku 1912 zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3337

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 marca 1931.

T. 144/30/6. Piotr Prugar urodzony 14 października 1887 w Soroce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę ojca jego Kornela wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3323

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 9 marca 1931.

T. 158/30/4. Jan Lapandra urodzony 2 lutego 1879 w Grzymałowie powiat Skałat żołnierz armji ukraińskiej zaginął za Zbruczem. Na prośbę żony jego Emilji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 3324

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 9 marca 1931.

T. 167/30/3. Teodor Sitarczuk urodzony 20 lutego 1886 w Krasnosielcach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rappaporta w Tarnopolu o zaginionym. 3325

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 7 lutego 1931.

T. 17/31/3. Dmytro Prystajko urodzony 6 Października 1884 w Supranówce pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Antoniego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 3327

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 28 lutego 1931.

T. 20/31/3. Dmytro Reminnyk urodzony 16 października 1880 w Dobrowodach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Karoliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3328

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 21 lutego 1931.

T. 30/31. Mikołaj Koziewicz urodzony 5 maja 1898 w Bogdanówce pow. Skałat udał się w roku 1915 do Rosji i od roku 1918 brak o nim wiadomości. Na prośbę matki jego Tekli z śl. Nowosad wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionym. 3329

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 14 lutego 1931.

T. 233/30/4. Josafat Sywak syn Michała z Bukowca pow. Turka n/Str. zaginął na wojnie od r. 1914. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 3257

Sąd okręgowy.
Sambor, 3 marca 1931.

T. 228/30/5. Osyf Ilków syn Stefana przynależny do gminy Kondratów pow. Turka n/Str. wstąpił w r. 1916 do armji austr. i walczył na froncie włoskim. Od roku 1918 wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3256

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 3 marca 1931.

T. 223/30/5. Wasyl Ilków syn Petra rolnik z Kondratowa powiat Turka n/Str. został wcielony w roku 1915 do armji austr. i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3254

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 4 marca 1931.

T. 81/30. Franciszek Mytych syn Kazimierza i Marji ur. 1898 w Kłapówce pow. Kolbuszowa, zam. w Glogowie służył w armji austr. w czasie wojny światowej w jesieni 1916 podczas walk na froncie włoskim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 21 lutego 1931. 3280

Akcyjny Bank Hipoteczny.

Stan z dniem 31. marca 1931 roku.

$4^1/_2$% Listy hipoteczne konwersyjne . . .	Zł. 6,821.650·—
4% Listy hipoteczne konwersyjne . . .	Zł. 4,255.100·—
8% Listy hipoteczne dolarowe	Zł. 2,039.350·—
Wkładki oszczędności	Zł. 25.392.984·04

Lwów, 10 kwietnia 1931.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską czerwoną. — Karol Hnatyk. 3391

Komunikat.

Niżej podpisane Banki podają niniejszem do wiadomości, że, książeczki wkładkowe dolarowe:

1. wydane do dnia 20. kwietnia 1931 włącznie, oprocentowane będą, począwszy od dnia 21. maja 1931, wedle stopy $5^1/_4$% w stosunku rocznym, zaś

2. wydane po terminie 20. kwietnia 1931, oprocentowane będą wedle stopy $5^1/_4$% rocznie od dnia wydania.

Akcyjny Bank Hipoteczny S. A.
Zakład Główny we Lwowie.

Bank Dyskontowy Warszawski S. A.
Oddział we Lwowie.

Bank Komercjalny S. A.
Oddział we Lwowie.

Bank Handlowy w Warszawie S. A.
Oddział we Lwowie.

Łódzki Bank Depozytowy S. A.
Oddział we Lwowie.

Powszechny Bank Kredytowy S. A.
Oddział we Lwowie.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Spółka Akcyjna. — Zakład główny we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych Trzody Rzeźnej we Lwowie.

podaje do wiadomości zawiadomienie Ministerstwa Skarbu o wpisaniu do rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych Towarzystwa treści następującej:

„Decyzją z dnia 25 marca 1931 r. do rejestru małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych w Ministerstwie Skarbu (Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń) wpisano pod Nr. porz. 3 towarzystwo ubezpieczeń wzajemnych pod nazwą: „**Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych trzody rzeźnej we Lwowie**“ z siedzibą we Lwowie. Obszar działalności Towarzystwa rozciąga się na m. Lwów i gminy podmiejskie lwowskie.

Celem Towarzystwa jest ubezpieczenie członków od szkód majątkowych, powstałych w mieniu członków z powodu zarządzonej przez dozór weterynaryjny wskutek choroby bitego zwierzęcia, konfiskaty mięsa lub całych tusz trzody rzeźnej bitej w rzeźni we Lwowie lub w rzeźniach gmin podmiejskich.

Zarząd Towarzystwa stanowią:

Członkowie:

1) Zygmunt Malisz, Lwów, ul. Zborowska 12,
2) Jakób Chociaj, Lwów-Zamarstynów, ul. Stawowa 2,
3) Marjan Baczyński, Lwów, ul. Zborowska 14,
4) Paweł Celnik, Lwów-Zamarstynów, ul. Ogrodnicka 11,
5) Marcin Chotkowski, Lwów, ul. Rahozy 3 a,
6) Wilhelm Jarolim, Lwów-Zniesienie, ul. Sobieskiego 12,
7) Michał Kranz, Lwów, ul. Żółkiewska 64,
8) Adolf Kunzelman, Lwów-Zamarstynów, ul. Ciasna 3,
9) Jan Kütler, Lwów, ul. Zadwórzańska 100,
10) Piotr Kranz, Lwów, ul. Ogrodnicka boczna 696,
11) Stefan Rozumkiewicz, Lwów-Zamarstynów, ul. Lwowska 2,
12) Karol Strzelecki, Lwów, ul. L. Sapiehy 29.

Zastępcy:

1) Leopold Kowenicki, Lwów-Zniesienie, ul. Boczna 6,
2) Władysław Strzelecki, Lwów, ul. Wołyńska 3,
3) Jan Skowroński, Lwów, ul. Lubomirskich 2.

Dzień wpisu 25 marca 1931 r.“.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 80)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Największe niebezpieczeństwo mogło im grozić w razie pożaru — zauważył pan Felek.

— Oczywiście — odparł komisarz — ale naturalnie nie można sobie wyobrazić przedsięwzięcia absolutnie zabezpieczonego przed wszelkiemi ewentualnościami. To było bardzo bezpieczne. W rodzinie Sielskich utarła się od kilku pokoleń tradycja szanowania tajemnicy zamurowanych pokoi. Uważali oni to za rodzaj moralnej spuścizny. Znałem ojca obecnego właściciela. Pamiętam, że mówiłem z nim raz o tem, dziwiąc się, że nie odczuwa w tym względzie żadnej, naturalnej w takich okolicznościach ciekawości. Odpowiedział, że nie otworzyłby tych pokoi za nic w świecie i że gdyby to uczynił, spadłaby na niego jakaś klęska. Ludzie miewają dziwne uprzedzenia.

— Ale skąd im przyszło do głowy zużytkować ten chodnik i jak go odkryli? — rzekł Aćkowski.

— To się okaże. Przypuszczam, że pracowali nad nim nocami pod strażą... duchów — rzekł komisarz, mrużąc żartobliwie jedno oko.

— Co? — wykrzyknął pan Felek i uderzył się ręką w czoło. — Ach, więc ten projektor, reflektory, rakiety...

— Zgadł pan — roześmiał się komisarz. — Spryciarze potrafili wyzyskać na swoją korzyść nawet legendę o duchach.

I ten domysł okazał się zgodny z prawdą.

Mała ekspedycja powróciła do dworu, zostawiając w dalszym ciągu posterunek na straży ujścia chodnika. Aćkowski poszedł zaraz na górę dowiedzieć się o stan zdrowia mordercy i ofiary. W korytarzu spotkał się z zapłakaną Teodozją.

— Co się tu dzieje? — rzekła ze łkaniem. — Nie dość tego nieszczęścia — wskazała drzwi pokoju Sielskiego — jeszcze mi aresztowali całą służbę. Dzieci płaczą jeść, a tu...

Zaniosła się płaczem.

— Niech się pani uspokoi — rzekł Aćkowski. — Zaraz poślę samochód do Ziółkowa po kucharkę i pokojówkę. Jak... Sławutny?

— Jeszcze żyje — odparła, usiłując opanować drżenie ust. — Przyjechała matka...

— A... — zaczął Aćkowski i urwał.

— Marjan? — zapytała. — Lepiej mu. Oprzytomniał. Teraz go badają. Przyjechał sędzia śledczy...

— Dobrze — rzekł Aćkowski i nie zaglądając do żony, powrócił nadół do salonu, gdzie właśnie otwierano puszki i przeliczano zawartość, składającą się z różnej, przeważnie polskiej waluty w papierach i złocie i z wielkiej ilości biżuterji.

— Bransolety mojej żony! — wykrzyknął Aćkowski.

— A widzi pan — rzekł komisarz.

Dwóch agentów liczyło pieniądze, a trzeci notował, co mieściło się w każdej puszce. Nagle Aćkowski pochylił się nad stołem i gwizdnął przez zęby.

— Znowu pan zrobił jakieś odkrycie? — zapytał komisarz.

— Panie komisarzu — rzekł wzburzony obywatel — te sto tysięcy, w tej jasnej kopercie, ja dałem Sielskiemu jako pożyczkę. Starał się o pół miljona na jakieś...

— To i co z tego? — rzekł komisarz. — Musieli mu zrabować.

— Nie. Przecież na Sielsk nie było napadu. Teraz widzę, że tutaj wogóle nie byłoby napadu. I Sielski nie dawał znać policji o żadnej kradzieży.

— Prawda — rzekł drugi komisarz.

— Więc...więc moja żona utrzymywała, że te pieniądze były mu potrzebne na jakiś okup.

Pierwszy komisarz zmarszczył brwi.

— Dlaczego on w takim razie nie dał nam znać?

— W tem właśnie kryje się tajemnica.

Obliczone pieniądze stanowiły ogromną sumę. Klejnoty miał dopiero oszacować rzeczoznawca. Służbę wsadzono na samochody i przewieziono pod konwojem do więzienia. Jędrek i gospodyni odmówił whzelkich zeznań, kucharka i Zośka zaklęły się na wszelkie świętości, że są niewinne, Franek beczał jak bóbr, obejmując policjantów za nogi, stróż nocny zaś, stary Maciej, przyznał się odrazu do winy w nadziei, że poniesie za to mniejszą karę. Opowiedział z płaczem, że wiedział o wszystkiem, ale że w żadnym napadzie nie umaczał ręki, zadowalając się pensją stu złotych na miesiąc i buteleczką wódki na każdą noc. Zato zobowiązał się ignorować wszystko, cokolwiek się działo w parku po nocach. Usprawiedliwiał się chorobą żony i syna, który stracił nogi w katastrofie kolejowej (po pijanemu) i nie miał z czego utrzymywać rodziny, i po trzebą krzepienia się w smutkach życiowych monopolową pocieszycielką. Nieraz coprawda, gdy ogłaszano nagrody za schwytanie bandytów, brała go pokusa zarobienia bez trudu „ładnego grosza“, ale nie mógł się na to odważyć, ponieważ zagrożono mu w razie zdrady śmiercią. To samo zastrzeżenie ciążyło zresztą nad wszystkimi członkami bandy. Jak się potem okazało, jeden z nich padł rzeczywiście ofiarą krwawego prawa, ale nie dlatego, aby poczynił jakie kroki w celu wydania towarzyszy w ręce policji, lecz dla przykładu i postrachu, jako że był to głupi, bojaźliwy chłopak, który prędzej czy później dopuściłby się zdrady, nie ze złej woli, a ze strachu.

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.